

# Mirosław Szegda

---

## Z przygotowań do Soboru Wszechprwosławnego

---

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 3/3-4, 376-379

---

1960

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Mgr Felici zwrócił uwagę na złożoność pewnych kwestii, jeśli chodzi np. o organizację głosowania i obliczania głosów, jeśli chodzi o wymaganą większość lub język używany w czasie obrad Soboru. W swojej alocucji, wyżej omawianej, Papież nadmienił, że język łaciński będzie używany jako język oficjalny. Lecz tym niemniej, jeśli to będzie konieczne, zdania i myśli członków Soboru będą mogły być wyrażone i zapisane w językach żywych.

Na Komisji Głównej rozpatrzono również sprawę utrwalania dyskusji soborowych na magnetofonie, a nawet dokonano prób w czasie posiedzeń w ciągu ostatnich dni. Licząc się jednak z ewentualnymi technicznymi awariami, trzeba będzie przygotować również obsługę stenograficzną dla głównych języków.

Najbliższa sesja Komisji Głównej oświadczył Mgr Felici odbędzie się prawdopodobnie w drugiej połowie października 1961 r. Tym razem będą przestudiowane schematy otrzymane od niektórych komisji lub sekretariatów. W tym czasie będzie również rozpatrzona kwestia ewentualnych zaproszeń skierowanych do członków innych wyznań. Co do tej sprawy Mgr Felici, indagowany przez pewnego dziennikarza, odpowiedział, że ta rzecz jest prawdopodobna i że wszystko to, co Papież będzie mógł uczynić dla braci oddzielonych — z pewnością uczyni.

*Ks. Stefan Sołtyszewski*

## **Z PRZYGOTOWAŃ DO SOBORU WSZECHPRAWOSŁAWNEGO**

### **Konferencja kościołów prawosławnych na Rodos**

Dążenie do jedności jest dziś charakterystyczną cechą całego chrześcijaństwa. Pocięszającą rzeczą jest fakt, że dziś już wzajemna wrogość wśród chrześcijan należy do przeszłości, że dziś już wiara nie stoi przeciwko wierze, ani Kościół przeciwko Kościołowi — zaczęło się odrodzenie chrześcijaństwa w skali światowej! Wyrazem tego właśnie zjawiska była udana Konferencja Kościołów Prawosławnych na wyspie Rodos (Grecja) na Morzu Egejskim. Konferencja ta, odbyta w dniach od 24 września do 1 października 1961 r. była światowym kongresem prawosławia, była jednym z licznych etapów na drodze do zjednoczenia Kościołów prawosławnych oraz przygotowania Soboru wszechprawosławnego. Konferencja na Rodos miała się odbyć właściwie jeszcze ubiegłego roku, na przeszkodzie jednak stanęły wypadki polityczne w Turcji oraz odmowa patriarchy Mskwy Alekszego wysłania delegatów na taką Konferencję bez uprzedniego uzgodnienia pewnych spraw z patriarchą Konstantynopola. Do spotkania dwóch patriarchów doszło pod koniec roku 1960, kiedy to patriarcha Aleksy odbył podróż na Bliski Wschód, i po rozmowach w Konstantynopolu

zgodził się, aby przedstawiciele jego patriarchatu wzięli udział w Konferencji Kościołów Prawosławnych.

Inicjatorem oraz organizatorem Konferencji na Rodos był patriarcha Konstantynopola Athenagoras I, który położył wielkie zasługi w dziele jednoczenia Kościołów prawosławnych, jak również zbliżenia ich do Kościoła katolickiego. Konferencja rozpoczęła się 24 września uroczystym nabożeństwem, celebrowanym przez przedstawiciela patriarchy Athenagorasa I, metropolitę Chryzostona, w katedrze Zwiastowania N. P. Maryi, gdzie również odbywały się obrady w języku greckim, angielskim oraz rosyjskim. Na Konferencję przyjechały oficjalne delegacje patriarchatów: konstantynopolikańskiego, aleksandryjskiego, antiocheńskiego, jerozolimskiego, moskiewskiego, bułgarskiego, rumuńskiego, serbskiego oraz autokefalicznych i autonomicznych Kościołów Grecji, Cypru, Czechosłowacji, Litwy i Polski. Kościół Finlandii oraz Gruzji był reprezentowany przez delegację patriarchatu moskiewskiego. Razem było 66 delegatów oficjalnych, z tego 23 teologów świeckich. Patriarcha Moskwy wysłał dość liczną delegację, złożoną z pięciu duchownych oraz dwu teologów świeckich, pod przewodnictwem 32-letniego arcbpa Nikodema. Polski Kościół prawosławny reprezentował sam metropolita Tymoteusz z trzema innymi delegatami. Nie przybyła wcale jedynie delegacja Kościoła prawosławnego w Albanii, którego autokefaliczność jest na razie kwestionowana. Przyjechali na Konferencję również przedstawiciele starożytnych Kościołów wschodnich: etiopskiego, koptyjskiego, melchickiego, malabarskiego, ormiańskiego oraz syryjskiego. Chrześcijanie ci (dziś ok. 15 milionów) odłączyli się od prawdziwego Kościoła Chrystusowego jeszcze przed Focjuszem i do dziś tworzą odrębną od prawosławia grupę wyznaniową. Wreszcie przybyli przedstawiciele Kościoła katolickiego, anglikańskiego, starokatolików oraz Światowej Rady Kościołów. Od Kościoła katolickiego byli trzej duchowni w charakterze korespondentów: J. Dumont O. P., redaktor „Istiny”, benedyktyn z opactwa Chevetogne oraz redaktor pisma paryskiego „La Croix” — oficjalnych obserwatorów nie było.

Sesja inauguracyjna Konferencji odbyła się przy drzwiach zamkniętych i wzięli w niej udział wyłącznie oficjalni delegaci Kościołów prawosławnych. Na sesji tej przewodniczącym Konferencji wybrano metropolitę Chryzostoma, przedstawiciela patriarchy Athenagorasa I, który następnie w imieniu patriarchy Konstantynopola przedłożył uczestnikom zjazdu do rozpatrzenia sprawę ściślejszego zjednoczenia Kościołów prawosławnych, sprawę potrzeby zwołania soboru wszechprawosławnego oraz ustalenia listy wniosków, które miałyby być przygotowane na obrady tegoż soboru. Wprawdzie lista takich wniosków była już raz sporządzona w r. 1930 przez analogiczną Konferencję na górze Athos, ale od tego czasu wiele Kościołów prawosławnych zgłosiło dodatkowe wnioski względnie zażądano wprowadzenia pewnych zmian:

jak również z upływem czasu wyłoniły się nowe problemy wymagające rozstrzygnięcia. Dla sporządzenia więc nowej listy aktualnych wniosków (spraw) powołano na teże sesji do życia sześć Komisji, które następnie na swych posiedzeniach zamkniętych ustaliły jakie wnioski należy przygotować na przyszły sobór, a na posiedzeniach plenarnych posegregowano te wnioski na osiem działów. Wniosków tych, czyli spraw, które mają być rozstrzygnięte na Soborze wszechprawosławnym, jest wiele. Jedne dotyczą aktualnych problemów prawosławia, jak: sprawa wiary i nauki, przygotowanie wspólnego wyznania wiary, nowe tłumaczenia i wydania Pisma św., unifikacja prawa kościelnego, udział laików w życiu liturgicznym, rozwój życia zakonnego, misje wśród pogan, stosunek do innych wyznań chrześcijańskich, sprawa noszenia długich włosów i brody przez duchownych, wreszcie sprawa s'roju duchownego. Inne wnioski zaś odnoscą się do zagadnień społecznych oraz moralnych, jak: życie rodzinne, małżeństwo, kontrola urodzin, rozwody, eutanazja, palenie zwłok itp. Delegacje Kościołów prawosławnych, które brały udział w Konferencji, zabrały ze sobą w drodze powrotnej tę długą listę wniosków, aby u siebie na zjazdach, naradach teologów, na uczelniach przedyskutowano powyższe wnioski i przygotowano na Prosynod, który będzie następnym etapem przygotowań do Soboru wszechprawosławnego. Na prosynodzie delegacje poszczególnych Kościołów prawosławnych złożą przedyskutowane wnioski na Sobór z własnymi komentarzami.

Delegaci na Konferencji opowiedzieli się za potrzebą, a nawet koniecznością zwołania Soboru wszechprawosławnego, gdyż w ciągu wieków nagromadziło się wiele ważnych spraw, które mogą być rozstrzygnięte jedynie powagą soboru. Prawosławni bowiem uważają sobór za najwyższą instancję w sprawach wiary i karności chrześcijańskiej. Na Konferencji ustalono porządek przyszłego Prosynodu. Prosynod winien się odbyć w pierwszej połowie 1962 roku, ale nie wcześniej jak po upływie sześciu miesięcy po Konferencji na Rodos, aby wszystkie Kościoły miały czas na przedyskutowanie zaproponowanych przez Konferencję wniosków. Prosynod będzie miał trudne zadanie przygotowania przyszłego Soboru oraz ostatecznego ustalenia wniosków. Jak wiemy, w Kościele katolickim od czerwca 1960 roku pracuje aż dziesięć Komisji nad przygotowaniem II Soboru Watykańskiego, a mimo to do zakończenia prac jeszcze daleko. Istnieje więc ogólne przypuszczenie wśród prawosławnych, iż obrady Prosynodu będą musiały trwać dość długo. Niektórzy nawet sądzą, iż Prosynod będzie zmuszony prowadzić swe obrady z przerwami. Stąd nie podobna jest oznaczyć choćby w przybliżeniu kiedy odbędzie się Sobór wszechprawosławny, który poweźmie ostateczne decyzje w sprawie przedłożonych wniosków.

Należy nadmienić, że obradom Konferencji na Rodos towarzyszyła atmosfera wzajemnej życzliwości i pojednania. Zaproszeni przedstawi-

ciela innych wyznań chrześcijańskich byli przyjmowani nader gościnnie i życzliwie, chociaż uczestniczyli oni jedynie na otwartych posiedzeniach Konferencji. A to z tego powodu, iż delegaci na Konferencję nie otrzymali mandatów od swych władz zwierzchnich na oficjalne kontakty z przedstawicielami innych wyznań. Kiedy na przykład reprezentant Kościoła anglikańskiego zabiegał na zlecenie prymasa Ramsey'a, aby móc wznowić kontakty z Kościołami prawosławnymi (ustaly w r. 1931), spotkał się z odmową, usprawiedliwioną brakiem kompetencji. Nie spełniły się również przewidywania, iż Konferencja na Rodos określi stanowisko Kościołów prawosławnych do II Soboru Watykańskiego oraz do Światowej Rady Kościołów (WCC). Debatowano wprawdzie nad tym, ale nie powzięto na razie ostatecznych decyzji. Jeśli chodzi o udział Kościołów prawosławnych w Światowej Radzie Kościołów, to delegaci wypowiedzieli się za przynależnością ich Kościołów do tej światowej organizacji międzywyznaniowej. Kwestie powyższe będą jeszcze dyskutowane i rozważane, a dopiero następnie na Prosynodzie zaopiniowane. Dlatego też jest ogólna tendencja wśród prawosławnych, aby Prosynod odbył się jeszcze przed zwołaniem II Soboru Watykańskiego. Narazie końcowy komunikat Konferencji zalecił Kościołom prawosławnym pracować nad zjednoczeniem wszystkich chrześcijan w świecie oraz utrzymywać przyjazne stosunki ze starożytnymi Kościołami wschodnimi, z katolikami, starokatolikami jak i protestantami.

Konferencję na Rodos można śmiało uważać za rzadką w historii prawosławia manifestację jedności i współpracy. Widocznie następuje regeneracja sił duchowych i moralnych wśród odłączonych Braci wschodnich, co niewątpliwie przyczyni się do ich pełnego zjednoczenia, a wreszcie i zbliżenia do Kościoła katolickiego. Bowiem patriarcha Konstantynopola Athenagoras I, który z racji pierwszeństwa czci przewodzi prawosławiu, wyraźnie dąży do pojednania z Kościołem katolickim. Wyraził on to m. in. tymi słowami: „Jeżeli chodzi o dwa odgałęzienia Kościoła, rzymskie i wschodnie, to nic nas nie dzieli: ani Ewangelia, ani wiara, ani tradycja... Reszta, to już sprawa teologów, którzy winni wyjaśnić trudne zagadnienia. A nie są to trudności nie do pokonania, skoro udało się je usunąć we Florencji w roku 1439.

*Ks. Mirosław Szegda*